

TOMASZ BYLICA

ur. 1953; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Barbara Koterwas, teatr Latarnia

Działalność teatru Latarnia na terenie Lublina

Najwięcej spektakli było wystawianych na Zamku w Domu Kultury, który najpierw funkcjonował jako Lubelski Dom Kultury, a potem nazywał się Wojewódzkim Domem Kultury. Później przeniósł się na [ulicę] Dolnej Panny Marii. Sporo firm, zakładów pracy, spółdzielni i urzędów współpracowało z Domem Kultury, który organizował dla nich imprezy choinkowe. Wtedy w program takiego wydarzenia wchodził jakiś nasz spektakl. To były już profesjonalne występy, bo na dużej sali widowiskowej ze sceną i z reflektorami. Myśmy zajmowali się stroną artystyczną. Po skończonym spektaklu odsuwało się krzesła i zaczynała się zabawa dla dzieciaków. Czasem zostawialiśmy na niej i wspomagaliśmy prowadzenie wężyków, gier, historyjek. Bywało, że dorabialiśmy robiąc czapki i ozdóbki. Wtedy przez miesiąc w mieszkaniu pani Basi kleiliśmy z bibulek pióropusze indiańskie, korony i inne cuda-niewidy. Potem każdy dzieciak, który przychodził na imprezę dostawał coś takiego.

Pani Basia organizowała także zajęcia dla dzieci w Spółdzielczym czy Zakładowym Domu Kultury na Czwartku. Należały do niego dzieci rodziców pracujących w firmie lub spółdzielni, która była właścicielem tego właśnie klubu osiedlowego. Ściągała tam różnych ludzi. Była na przykład taka Hania [Steinbrich?], wyszkolona tancerka klasyczna, która prowadziła zajęcia ruchowe. Pani Basia dogadała się z kimś, że w zamian za obsługę imprez przez nich organizowanych i za zajmowanie się dziećmi mogliśmy na Czwartku odbywać próby i występy.

Poza tym spektakle odbywały się jeszcze w takich miejscach jak szpital dla nieuleczalnie chorych czy Dom Kultury Kolejarza połączony z Technikum Kolejowym, z którym Pani Basia była związana przez ładnych parę lat.

Prowadzone były także własne książki pamiątkowe, w których opisywano wszystkie działania i spektakle Latarni oraz wklejano zdjęcia z wędrowek. Później całą stertę

tych książek pani Basia oddała do Archiwum Miejskiego w muzeum. Co się potem z nimi stało, nie wiem.

Data i miejsce nagrania	2014-04-15
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Monika Misiak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"